



## krótko

### Rok szkolny

#### WOJEWÓDZTWO.

Jak zwykle pierwszego września rozpoczął się w regionie nowy rok szkolny. Uroczystości przyćmiły jednak informacje o ewentualnych protestach nauczycieli. W naszym regionie zwróciły uwagę również głosy krawców, którzy wyrażali niezadowolenie z powodu ewentualnych rezygnacji szkół z wyposażania swoich uczniów w mundurki szkolne. Tegoroczne centralne uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego odbyły się w Wodzisławiu Śląskim.

### Zginął górnik

#### GÓRNICTwo.

29 sierpnia w kopalni „Bielszowice” w Rudzie Śląskiej zginął 28-letni górnik. Elektromonter pracował 840 metrów pod ziemią. Mężczyznę znaleźli koledzy. Mimo reanimacji górnik zmarł – poinformowała rzeczniczka Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, Edyta Tomaszewska. Sprawą zajmuje się Okręgowy Urząd Górniczy w Gliwicach.

### Bez kilofów

#### GOSPODARKA.

W ubiegłą sobotę w Warszawie miała miejsce manifestacja związkowców. Najliczniej reprezentowani byli mieszkańcy naszego regionu. „Solidarność” opowiedziała się za zwiększaniem płac przy jednoczesnym utrzymaniu przywilejów pracowniczych.



Oprócz prymasa kard. Józefa Glempa w uroczystości uczestniczył bp Józef Kupny, który podziękował franciszkanom za ich służbę i zaangażowanie

### Jubileusz stulecia poświęcenia franciszkańskiej bazyliki w Panewnikach

# Kawał czasu

Nowy dzwon, dąb papieski czy podjazd dla niepełnosprawnych – to tylko niektóre **owoce jubileuszu.**

Mszą św. pod przewodnictwem prymasa polski kardynał Józefa Glempa 31 sierpnia zakończyły się jubileuszowe obchody w Panewnikach. Jak podkreśla proboszcz parafii św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny o. Alan Rusek, jubileusz franciszkańskiej świątyni przypomina czas przybycia do Katowic pierwszych braci w 1902 roku. Najpierw osiedlili się oni w Starych Panewnikach, gdzie nadal

funkcjonuje prowadzona przez nich parafia. Później rozpoczęła się budowa klasztoru i świątyni. W ciągu niespełna trzech lat stanął ogromny kompleks klasztorny i imponujący kościół. – Podziwiam zaangażowanie i zapał tych ludzi – mówi o. Alan.

Przewodniczący uroczystości kardynał Józef Glemp wspominał o swoim chrzcie w Inowrocławiu, w kościele podobnym do panewnickiego. Zaznaczył, że każda parafia jest częścią większej wspólnoty – Kościoła powszechnego, który troszczy się o swoich wiernych i stara się, aby wszyscy mogli realizować zalecenia Ewangelii. Prymas zauważył, że podobnie jak budowniczość jubileuszowej świątyni, również my dzisiaj musimy myśleć o przyszłości. – Zakładamy fundamenty duchowe pod lepsze życie przyszłych pokoleń – wyjaśnił

kardynał Glemp. Dodał, że Chrystus potrzebuje ludzi głoszących prawdę, poucza też, żeby nie bać się życia, różnych trudności, bo z Nim wszystko można przezwyciężyć.

Przygotowania do jubileuszu stulecia poświęcenia franciszkańskiej bazyliki trwały od grudnia ubiegłego roku. Podjazd dla niepełnosprawnych, krzyż misyjny, odrestaurowane organy to tylko niektóre owoce roku jubileuszowego. Powstał też cały szereg publikacji, opisujących historię i ukazujących piękno franciszkańskiego kompleksu klasztornego. Poświęcony św. Ludwikowi i Najświętszej Maryi Pannie nowy dzwon jest obecnie trzecim co do wielkości w archidiecezji katowickiej. Waży 2050 kilogramów. Zabrzmiał on po raz pierwszy w momencie rozpoczęcia jubileuszowej Mszy św.

**Miroslaw Rzepka**

MIROSLAW RZEPKA

7 WRZEŚNIA 2008 GOSĆ NIEDZIELNY

## Uroczyste obchody



Ks. dziekan Krzysztof Kasza dziękuje ks. bp. Józefowi Kupnemu za odprawienie Eucharystii

**MYSŁOWICE.** 140-lecie dekanatu myślowickiego zainauguowała 28 sierpnia uroczysta Msza św. w intencji myśłowiczian, której przewodniczył ks. bp Józef Kupny. – Cóż powiedzieć w takim dniu jak dzisiejszy, świętując 140-lecie dekanatu myślowickiego? Z pomocą niech przyjdą mi słowa św. Pawła z Listu do Koryntian: „Bogu swojemu dziękuję za was”. Niech te słowa będą też moimi słowami – mówił w homilii. – I wiedzcie, że nie brakowało wam daru łaski. Dekanat wasz wydał bogate owoce. Takim „owocem” był kardynał August Hlonda,

urodzony w Brzęczkowicach... Przy okazji tego jubileuszu nie możemy również zapominać o ludziach ciężkiej pracy, o górnikach, o katastrofach na kopalni. Oni też tworzą ten dekanat – dodał. Jak informuje ks. Krzysztof Kasza, dziekan dekanatu świętującego jubileusz, uroczystości rocznicowe utworzenia dekanatu myślowickiego rozłożono w czasie. Będą trwały prawie dwa miesiące: od sierpnia do października, zakończy je jubileusz 60. rocznicy śmierci kardynała Hlonda w brzęczkowskim kościele.

## Artyści z pomocą

**KOSZĘCIN.** W ostatnim kataklizmie na terenie naszego województwa ucierpieli także artyści zespołu „Śląsk”. Ochocko włączyli się w akcję pomocowe. Między innymi aukcja cennych pamiątek przekazanych przez zespół oraz kwesta na rzecz poszkodowanych przez trąbę powietrzną na terenie województwa śląskiego były centralnym punktem trzydniowej imprezy plenerowej „Piknik Country w Leśnej Dolinie – 2008”, która odbywała się podczas minionego weekendu w Koszęcinie. To zaledwie kilka kilometrów od miejsc, w których trąba powietrzna zniszczyła domy i lasy. Zespół Pieśni i Tańca



„Śląsk”, który także ucierpiał 15 sierpnia podczas ataku żywiołu, czuł się szczególnie zobowiązany do wsparcia poszkodowanych.



## Abp Damian Zimoń

Droży Diecezjanie! Tradycyjnie w pierwszą sobotę września w naszej archidiecezji obchodzimy Dzień Modlitw za duszpasterzy, katechetów i o nowe powołania do Chrystusowego kapłaństwa. Z tej okazji odbędzie się pielgrzymka księży i kleryków do kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu, który obchodzi 750-lecie istnienia. Początek w sobotę 6 września br. o godz. 10.00. U progu nowego roku szkolnego i katechetycznego **proszę o modlitwę w intencji dzieci, młodzieży, nauczycieli, katechetów i swoich duszpasterzy.** Wszystkim błogosławie w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

## Obradował Sejmik

**KATOWICE.** Pomoc poszkodowanym w kataklizmie, utworzenie obszaru ograniczonego użytkowania wokół lotniska Katowice oraz budowa zachodniej trybuny Stadionu Śląskiego to jedne z ważniejszych punktów obrad Sejmiku Województwa Śląskiego. Samorządowcy udzielili pomocy finansowej w wysokości 3 mln 940 tys. zł poszkodowanym w wyniku kataklizmu spowodowanego przez trąbę powietrzną. Pieniądze te trafią odpowiednio do wykazanych przez gminy właścicieli zniszczonych budynków mieszkalnych z Blachowni, Mykanowa, Kamienicy Polskiej, Konopiska, Kruszyna, Częstochowy, Wieloski, Toszka, Panków, Herbów, Woźni, Lublińca i Koszęcina.

## Co z przewozami?

**KOMUNIKACJA.** Ważą się losy przewozów regionalnych. Stawką jest komfort mieszkańców regionu, dla których komunikacja jest kluczowa nie tylko w życiu codziennym. Członkowie Zarządu Województwa Śląskiego spotkali się w tej sprawie z przedstawicielami związków zawodowych, działających przy PKP Przewozy Regionalne. Tematem rozmów była realizacja 5-letniej umowy zawartej pomiędzy Samorządem Województwa i spółką PKP Przewozy Regionalne o świadczenie usług publicznych na wykonywanie kolejowych regionalnych przewozów pasażerskich na obszarze województwa śląskiego. Dokument ten zapewnia dofinansowanie regionalnych przewozów kolejowych kwotą 510 mln zł. Przewiduje się, że w bieżącym roku Samorząd dofinansuje PKP Przewozy Regionalne kwotą ponad 80 mln zł.

**GOŚĆ KATOWICKI**

katowice@goscnielny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice  
TELEFON 032 608 76 76 FAKS 032 251 50 21  
REDAGUJA: ks. Marek Łuczak - dyrektor oddziału, Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha

## Cudze chwalicie...

**PSZCZYNA.** Renowacja pszczyńskiego zamku uznana została za najlepszą w kraju. W Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się wręczenie nagród w XII Edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Modernizacja roku 2007”. Za zrealizowanie projektu „Renowacja kompleksu zamkowego w Pszczynie” nagrodę tę otrzymało Muzeum Zamkowe w Pszczynie.



**Pszczynskie muzeum po renowacji jest jeszcze piękniejsze**

## Cały nasz!

**CHORZÓW.** 100 proc. akcji Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w rękach Województwa Śląskiego. W Ministerstwie Skarbu Państwa odbyła się uroczystość nieodpłatnego przejęcia przez Samorząd Województwa akcji Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku im. gen. Jerzego Ziętka w Chorzowie. Ze strony ministerstwa podpis pod umową złożył minister Skarbu Państwa Aleksander Grad, natomiast samorząd województwa reprezentowali marszałek Bogusław Śmigieński i członek Zarządu Województwa Mariusz Kleszczewski. – To ważny dzień w życiu województwa. Jest to bowiem uwieńczenie naszych starań oraz wyraz akceptacji dla planów modernizacji parku przez Ministerstwo Skarbu Państwa. Posiadając pełen portfel akcji, będzie nam łatwiej zarządzać tym obiektem i realizować program modernizacji – powiedział marszałek Bogusław Śmigieński.



ARCHIWUM GN

### Jan Lesiak

„Www – wiek, wiedza, wytrwałość” to projekt Stowarzyszenia „Misericordia”, skierowany do tych mieszkańców województwa śląskiego, którzy są w wieku od 18 do 64 lat i mają niskie wykształcenie.

Dzięki środkom z Europejskiego Funduszu Społecznego będą oni mogli kształcić się w trybie zaocznym na poziomie gimnazjum, liceum ogólnokształcącego czy studium policealnego, nie płacąc czesnego. Oprócz zdobycia świadectwa ukończenia szkoły, beneficjenci mają też szansę skorzystać nieodpłatnie z doradztwa zawodowego oraz z porad prawnych i psychologicznych. Projekt realizowany we „Wszechnicy Zabrzeńskiej” potrwa dwa lata. W tym czasie weźmie w nim udział 270 uczniów.

Wypowiedź Jana Lesiaka, koordynatora projektu „www – wiek, wiedza, wytrwałość” z 28 sierpnia 2008

## Z boku

felieton

**KS. MAREK ŁUCZAK**

mluczak@goscniedzielny.pl



## Konkurencja przede wszystkim

Podobno podróże kształcą. Niby wiedzą o tym wszyscy, a jednak nieczęsto z tego wynikają jakieś konkrety. Pobyt w jakimkolwiek mieście Europy Zachodniej otwiera oczy na prawdziwą cywilizację. Nie tylko chodzi o atrakcyjną architekturę czy ciekawą ofertę turystyczną, ale głównie o komunikację. Na szczęście zaczęliśmy się uczyć od Zachodu. Ostatnio pojawiła się np. informacja, że wkrótce będzie można kupić w naszym regionie korzystny bilet kolejowy. Aglomeracja została podzielona na trzy strefy. Obejmą one obszar od Gliwic i Tarnowskich Gór oraz Tych i Łazisk Górnych do Dąbrowy Górniczej, Jaworzna Szczakowej i Chełma Śląskiego. Korzystając z nowego typu biletu, pasażerowie przez dwie godziny będą mogli w strefach podróżować kilkoma pociągami z możliwością przesiadania się. Dodatkowym atutem są konkurencyjne ceny. Dla przykładu: cena biletu wg obecnie obowiązującej taryfy w jednej strefie na trasie Katowice–Tychy wynosi 45 zł. Korzystając ze strefowego, pasażer zapłaci 3 zł. Jadąc z Katowic do Jaworzna Szczakowej przez dwie strefy, zapłaci 4 zamiast 65 zł, natomiast z Gliwic do Dąbrowy Górniczej – trzy strefy – wyda 7 zł zamiast 9 zł. Opłacalne będzie także wykupienie biletu miesięcznego.

W najbardziej optymalnym scenariuszu dyrekcja liczy na 30-procentowy wzrost liczby korzystających z połączeń aglomeracyjnych. Obecnie systemy strefowe sprawdziły się w aglomeracji krakowskiej oraz w Trójmieście. Podczas konferencji prasowej promującej bilety strefowe Katarzyna Kurzydło nie wykluczyła w przypadku sukcesu finansowego przedsięwzięcia utworzenia dodatkowych stref w kierunku Częstochowy oraz Bielska-Białej. Podkreśliła także znaczenie dofinansowania Przewozów Regionalnych przez Urząd Marszałkowski. Do 2012 roku obowiązuje pięcioletnia umowa z Samorządem Województwa, dofinansowująca przewozy pasażerskie w regionie na kwotę 510 mln zł. W ubiegłym roku w aglomeracji katowickiej spółka kolejowa przewiozła ok. 2,7 mln pasażerów. To powinno otworzyć oczy innych podmiotów na ogromny potencjał naszego regionu. Aż dziw bierze, że na podobne pomysły nie stać innych przewoźników, którzy obniżając ceny, będą się troszczyć nie tyle o kieszenie mieszkańców, ile o własne. Jeśli przybędzie im pasażerów, zyskają na tym wszyscy.

## Ministranci pielgrzymowali

**PIEKARY ŚLĄSKIE.** W ostatnie dwa dni wakacji odbyła się pielgrzymka ministrantów do Matki Bożej. „Tradycyjnie spotkaliśmy się w Piekarach Śląskich i Turzy Śląskiej” – mówi archidiecezjalny duszpasterz ministrantów ks. Bogdan Kornek. Pielgrzymka odbywała się bowiem przez dwa dni, żeby ministranci nie musieli przemierzać całej archidiecezji.

„Jezus wymagał od siebie, ale także od drugich. To dla nas piękny wzór do naśladowania – mówił do ministrantów 29 sierpnia w Piekarach Śląskich bp Gerard Bernacki. 30 sierpnia w Turzy bp Józef Kupnyn zachęcał ministrantów do pilności w nauce. m

**Na pielgrzymkę do Piekar przybył bp Gerard Bernacki**



MIROSLAW RZEPKA



Jeszcze w latach 80. zaopatrzenie w cement i inne materiały budowlane było dla budowniczego kościoła przeszkodą trudną do przeskoczenia. Dziś tych surowców nie brakuje. Więcej, technologie budowlane tak dalece są zaawansowane, że trudno w ogóle mówić o barierach, poza jedną – finansową. Jak wspomina jeden z księży, na starcie budowy usłyszał cenną sentencję: „lepiej nie być zupełnie świadomym tego, co czeka budowniczych, wtedy jest spokojniej”. Ten sam ksiądz stwierdza dziś krótko – budowa kościoła to zaszczyt.

### Krok pierwszy: decyzja

316 – tyle parafii liczy archidiecezja katowicka. Pod tym względem plasuje się na szóstym miejscu wśród diecezji w Polsce. I wciąż się rozbudowuje.

**Ks. Paweł Bułtę makiety nowego kościoła w Maciejkowicach sporządził własnoręcznie na podstawie projektu architekta**

Kościóły wyrastają zarówno w nowo utworzonych parafiach, jak i tam, gdzie parafia istniała już wcześniej, ale dawna świątynia nie wystarczała już wiernym

spóźnienia z rozpoczęciem budowy mogłyby doprowadzić do utraty kościoła przez parafię. To przede wszystkim była walka o utrzymanie wspólnoty. Mieszkańcy mają blisko do kilku innych kościołów. Rozproszyć parafian jest łatwo, trudniej później zebrać ich na nowo – przekonuje budowniczego. Pierwszą łopatę, jak wspomina, wbito jesienią 1999 r. Ruszyły prace przy kościele i probostwie, wokół których powstanie jeszcze kompleks parkowy.

### Koleđowa demokracja

Budowa nowego budynku kościoła w Maciejkowicach ruszyła między innymi dzięki odškodowaniom za szkody górnicze. Pierwotna świątynia, która w tym roku miały 50 lat, już nie istnieje. Jak wspomina tutejszy budowniczego ks. Paweł Buł, jej wyburzenie było dla parafian wielkim przeżyciem. Któregoś dnia mieszkańcy wynosili na zewnątrz ławki. Niektórzy z nich ze łzami w oczach widzieli siebie przystępujących tu do Pierwszej Komunii. – Tamten kościół budowały całe rodziny, powstawała wtedy nowa parafia, towarzyszył temu wielki zapał. Decyzja o wyburzeniu spotkała się jednak z ogólną aprobatą mieszkańców, którzy zdawali sobie sprawę z zagrożenia – zapewnia proboszcz. Od trzech lat znajduje się tu plac budowy. Wierni modlą się w kaplicy.

Tymczasowa kaplica stoi też w mikołowskiej parafii św. Antoniego, którą tworzą mieszkańcy dzielnic Reta i Goj. – Gdy ruszaliśmy z budową kościoła, zastanawialiśmy się nad patronem. Pojawiły się trzy kandydatury: św. Antoniego, św. Stanisława Kostki i św. Mikołaja – wspomina proboszcz nowej parafii ks. Stanisław Szeja. – Podczas odwiedzin koleđowych pytałem o zdanie parafian, za jaką kandydaturą się opowiadają. Antoni zdobył 70 proc. głosów, Stanisław – 30 proc., a Mikołaj – 10 proc. Wybory były więc demokratyczne – dodaje.

Kościół, który poświęcony będzie za rok, leży tuż przy trasie szybkiego ruchu Katowice–Wista. Już teraz wiadomo, że latem o 20.00, a zimą o 21.00 można będzie zatrzymać się tutaj w niedzielę na Mszę św. Oprócz kościoła powstanie też kompleks parkowy z grotą MB Fatimskiej.

# Mocny fundament

## ARCHIDIECEZJA. Świetni menedżerowie i odpowiedzialni inwestorzy

– to określenia, jakie w powszechnej opinii mają cechować budowniczych kościołów. – My wciąż jesteśmy najpierw duszpasterzami – zapewniają budujący proboszczowie.

tekst i zdjęcia

**PIOTR SACHA**

psacha@goscniiedziny.pl

z różnych względów. Obecnie trwa realizacja kilkunastu projektów.

W Zabrze-Kończycach w następnym roku minie 90 lat od momentu powstania tu prowizorycznego kościoła. Jest szansa, że tej rocznicy towarzyszyć będzie poświęcenie nowej świątyni. Gdy 10 lat temu proboszczem został tu ks. Andrzej Żmuda, stwierdził, że nie można już dłużej czekać. Budynek, który zastał, groził zawaleniem z powodu szkód górniczych, prawdziwej zmyry śląskich kamienic i kościołów. – Każdy rok



**Miejsce, w którym w niedalekiej przyszłości stanie prezbiterium nowego kościoła w Piotrowicach, wskazuje ks. Grzegorz Węglorz**  
**ZDJĘCIE NA DOLE: – Kościół to wspólnota ludzi, dlatego tak ważna jest praca duszpasterska – przekonuje ks. Stanisław Szeja, budowniczy kościoła św. Antoniego w Mikołowie**

– Kiedy byłem w Rzymie z okazji 25-lecia kapłaństwa, spotkałem m.in. arcybiskupa Szczepana Wesołego. Zapytał, skąd przyjechałem. Opowiedziałem o naszym przedsięwzięciu. A on na to: „Synek, tam, gdzie budujesz, dawniej pasły się krowy i barany, puste pole i nic więcej” – wspomina ks. Szeja. – Cały czas staram się pamiętać, że przede wszystkim jestem tutaj duszpasterzem, buduję nie tylko kościół z cegły, ale wspólnotę ludzi – dodaje.

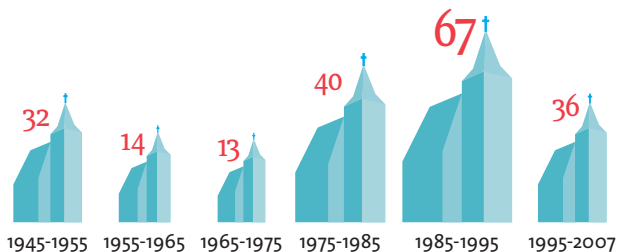
### Zdrowie, optymizm i wiara

Budowniczy kościołów w Końcycach i Recie wspominają o duszpasterskich problemach. Dwa razy w roku odwiedzają każdą ze swoich parafii patronackich,

zbierając tam kolektę. Nieraz mogą też liczyć na przychylność innych parafii. W tym czasie muszą znaleźć zastępstwo w swoim kościele, ponieważ nie mają wikarych do pomocy. – Być może parafianie lepiej znają księży zastępców, niż swojego proboszcza – uśmiecha się ks. Andrzej Żmuda.

Duchowni, którzy otrzymali dekret powołujący na budowniczych, czasami kończyli technikum. Jak mówią, zmysł techniczny jest tu bardzo ważny. Poza tym zdrowie, optymizm i głęboka wiara. W budowlance wszystkiego można się z czasem nauczyć,

## Ile kościołów wybudowaliśmy?



przekonują. Potrafią czytać rysunek budowlany, są na bieżąco z najnowszymi rozwiązaniami, świetnie orientują się w rodzajach materiałów. Żartują czasem, że mogliby służyć radą firmom, ponieważ znają wszystkie słabe strony ich produktów.

Ogólne tendencje na rynku budowlanym potwierdzają się również w przypadku nowych kościołów w regionie. – Jeszcze trzy lata temu firmy budowlane niemal prosiły się o robotę. Dziś brakuje fachowców w kraju – mówi budowniczy kościoła w Maciejkowicach.

Ratunkiem dla budowniczego nowicjusza okazuje się łączność z tymi, którzy zakończyli już budowę kościoła. Chodzi tu nie tylko o rady, również niektóre urzędnicy czy materiały wędrują z budowy na budowę.

### Szukając kompromisu

Zanim ruszy budowa, musi pojawić się projekt. Zanim pojawi się projekt, trzeba znaleźć architekta, który go wykona. Pomysł na

nowy kościół czeka akceptacja lub odrzucenie przez Archidiecezjalną Komisję Architektury i Sztuki Sakralnej, a także urzędników z miasta. – Obiekt sakralny jest dobrze zaprojektowany, gdy człowiek, który do niego wejdzie, potrafi się w nim pomodlić. Kościół podporządkowany jest przede wszystkim liturgii – zwraca uwagę ks. Leszek Makówka, przewodniczący Archidiecezjalnej Komisji Architektury i Sztuki Sakralnej. – Nie zawsze to, co współczesne w architekturze, jest w stanie przemówić w sakralnym otoczeniu – dodaje.

Nim projekt znajdzie uznanie architekta i proboszcza-inwestora, zainteresowane strony czekają dziesiątki, a czasem setki rozmów, których celem jest uzyskanie kompromisu w spornych detalach. – Wiele razy dochodzi do takich konfrontacji – przyznaje ks. Stanisław Szeja. – Architekt ma własną wizję, ja kieruję się względami funkcjonalnymi czy duszpasterskimi. Ale kompromis zawsze jest możliwy – zapewnia.

– Musimy zwracać uwagę na praktyczne rozwiązania wnętrza, z drugiej strony trzeba uszanować koncepcję projektanta. Rezygnując z pewnych elementów, będziemy po prostu stawiali byle co – dodaje ks. Andrzej Żmuda.

DOKOŃCZENIE NA S. VI >





► DOKOŃCZENIE ZE S. V

**Tyskie Betlejem**

Zdarza się, że kościół wyrasta w miejscu, w którym formalnie nie ma jeszcze parafii. Okoliczni mieszkańcy często jednak utożsamiają się z tym właśnie miejscem. Na Mąkołowcu, dzielnicy Tychów, na razie stanęła tymczasowa kaplica. Teren pod budowę podarował miejscowy rolnik. Ks. Adam Bojdoł otrzymał dekret powołujący go na budowniczego w czerwcu minionego roku. Równocześnie został wikarym w kościele św. Magdaleny, z której w przyszłości ma się wydzielić nowa parafia. We wrześniu, w liturgiczne wspomnienie św. ojca Pio, patrona przyszłego kościoła, odprawił tu pierwszą Mszę św. pod gołym niebem. – Przy pomocy ojca Pio poradzimy sobie ze wszystkimi wyzwaniami, jakie stoją przed nami – zapewnia ks. Adam. Dzięki pracy mężczyzny z okolicy stanęła kaplica. Raz w miesiącu spotyka się tu grupa wiernych na nabożeństwie ku czci przyszłego patrona.

We wrześniu wyruszy stąd pielgrzymka do Lichenia. To już drugi taki wyjazd. Wiosną mieszkańcy byli w sanktuarium ojca Pio w Górcie Przeprośnej, by prosić o szczęśliwą budowę wspólnoty i kościoła. Do San Giovanni Rotondo wyruszą w dziękczynieniu, gdy stanie ich świątynia. – Wszystkie te wspólnototwórcze działania mają na celu to, by ci ludzie poczuli się u siebie, nawiązali więzi – zapewnia budowniczy.

Wszyscy wspominają niezwykłą Pasterkę, jaka odbyła się tu w minionym roku. Zapłonęły ogniska, stanęła też pod gołym niebem żywa stajenka. Śpiewała tyska młodzież. Jak wspomina ks. Adam, ludziom udzieliła się atmosfera prawdziwego Betlejem, zwykłego, chłodnego i ubogiego miejsca. Teraz trwają przygotowania do



**Ks. Adam Bojdoł i robotnicy myślą już o pierwszych nawiertach geologicznych na działce w Mąkołowcu, gdzie stanie kościół**

budowy kościoła. Powstaje projekt, ruszają też prace geologiczne, sprawdzające teren.

**Kaplica na styku**

13 sierpnia abp Damian Zimoń poświęcił w Piotrowicach kaplicę, która stanęła na styku trzech parafii: Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Jana Bosko w Piotrowicach, Trójcy Przenajświętszej w Kostuchnie i MB Częstochowskiej w Podlesiu. Odległość 2,5 km dzieli to miejsce od każdego z kościołów. Obok kaplicy robotnicy zalewają fundamenty dużego budynku. Stanie w tym miejscu kościół pod wezwaniem MB Fatimskiej, powstanie parafia. Najbliższa okolica wygląda podobnie, tzn. tam i z powrotem jeżdżą ciężarówki i koparki, wyrastają z ziemi szkielety domków jednorodzinnych i szeregowców. Trudno nawet jeszcze stwierdzić, jak liczna będzie parafia.

Od maja ubiegłego roku co miesiąc odbywają się tu nabożeństwa

fatimskie. Na początku odprawiano je na łące przy figurze, a teraz w kaplicy. Uczestnicy zostają tu nieraz dłużej, by porozmawiać przy ognisku. Budynek, w którym co niedzielę odprawiane są Msze, szczególnie cieszy starszych mieszkańców, którzy teraz mają bliżej na Eucharystię. Ks. Grzegorz Węglorz, budowniczy kościoła, wśród duszpasterskich

wyzwań wymienia niedaleki ośrodek Świadców Jehowy, do którego ściągają osoby z okolicy. – Moim pragnieniem byłoby zorganizowanie spotkań biblijnych, katechez, które ożywiłyby kontakt ze słowem Bożym – mówi. Co ciekawe, będzie to już piąta wspólnota, która tworzy się z parafii NSPJ i św. Jana Bosko w Piotrowicach. ■



komentarz

**KS. DR GRZEGORZ OLSZOWSKI**

kanclerz Kurii Metropolitalnej w Katowicach

**Wspólna sprawa**

Na przestrzeni lat zmienił się styl, w jakim budowane są kościoły. Zmieniły się również warunki dotyczące samej budowy. W PRL-u był przede wszystkim problem z pozwoleniem ze strony władz. Budowano więc kościoły wielkie. Teraz dąży się do tego, by parafie posiadały mniejsze kościoły, tak by zminimalizować w nich anonimowość. Znakiem czasu jest dziś to, że oprócz budynku kościoła powstaje często zaplecze do działalności charytatywnej. W archidiecezji katowickiej jest taki zwyczaj, iż ciężar budowy kościoła nie leży wyłącznie na barkach danej społeczności, ale również całej archidiecezji. Dlatego budujące się świątynie mają przydzielone parafie patronackie. Dwa razy w roku ksiądz budowniczy odwiedza je, głosi słowo Boże, a zebrana tam kolektka wspiera dzieło budowy. O tym, gdzie powstanie nowy kościół czy nawet nowa parafia, decydują przede wszystkim względy duszpasterskie. Impuls do takiego projektu wychodzi często od duszpasterzy, ale zdarza się też, że to mieszkańcy przychodzą do księdza arcybiskupa, pytając o możliwość budowy nowej świątyni.

■ R E K L A M A ■

**SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO**



zaprasza na kursy dla dzieci i młodzieży.  
Efektywne metody nauczania.  
Katowice-Ligota, ul. Kołobrzaska 28a

Zapisy i informacja: ESCS- Szkoła języków obcych,  
Katowice, ul. Staromiejska 7/103 tel. 032 251 64 06



## Modernizacja stadionu

## Śląski w grze

**Czy będziemy mieli w regionie stutysięcznik z prawdziwego zdarzenia? Dzisiaj takich stadionów nikt już nie buduje, ale nie ma powodów do rozczarowań.**

Warto rozszerzyć modernizację Stadionu Śląskiego, polepszając jego funkcjonalność i zwiększając liczbę miejsc siedzących w stosunku do pierwotnego projektu przebudowy – powiedział marszałek Bogusław Śmigieński. – Plany te zyskały przychylną ocenę ekspertów UEFA.

### Bezpieczeństwo przede wszystkim

Jak podkreślają gospodarze regionu, będą mogły być u nas grywane nie tylko mecze piłkarskie, ale także zawody lekkoatletyczne i – jak dotychczas – wielkie imprezy artystyczne. Rozwiązanie zakłada kompleksową przebudowę trybuny zachodniej. Poprawi to znacząco bezpieczeństwo, w tym zwłaszcza warunki ewakuacji na czas meczów i koncertów. Polepszy się także komfort oglądania i korzystania z kiosków gastronomicznych oraz dostęp do toalet.

– Przyjęcie rozszerzonej koncepcji przebudowy stadionu

możliwe było po uzyskaniu od Ministerstwa Sportu dofinansowania w wysokości 110 mln zł z budżetu państwa – podkreślił marszałek. 250 mln zapewniła Województwo Śląskie.

Pojemność stadionu zwiększy się do około 51 500 miejsc siedzących. Niestety, w konsekwencji przyjęcia tego planu nastąpiło przesunięcie terminu zakończenia modernizacji o 10 miesięcy, do 29 kwietnia 2011. Marek Nowak, przedstawiciel projektanta, prezentując te dane, zwrócił uwagę, że przy kompleksowej przebudowie trybuny zachodniej stadion zyska na estetyce i będzie lepiej wkomponowany w otaczające go tereny Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku.

– Był to jeden z istotnych argumentów przemawiających za kompleksową przebudową stadionu, ponieważ jest on częścią WPKiW i jego odnowienie wpisuje się w realizowany równolegle program modernizacji parku. Uważam, że ten obiekt powinien tętnić życiem, podobnie jak cały WPKiW – podkreślił Bogusław Śmigieński.

Marcin Stolarz, dyrektor Biura ds. Przygotowań Euro 2012 Województwa Śląskiego, poinformował, że UEFA otrzymała kolejny raport stadionowy z postępów w realizacji projektu modernizacji Stadionu Śląskiego. Zawarta jest w nim pozytywna opinia ekspertów firmy Plazamedia (współpracującej z UEFA przy obsłudze telewizyjnej mistrzostw Europy) w zakresie moż-

liwości realizacji wysokiej jakości transmisji telewizyjnej.

### Nadzieja na Euro

Zgodnie z wymogami UEFA, zostało opracowane także studium komunikacyjne dla Stadionu Śląskiego na rok 2012. Blisko 300-stronicowy dokument przedstawia obecne rozwiązania komunikacyjne dla stadionu. Opracowanie obejmuje dojazdy z lotnisk w Pyrzowicach, Krakowie oraz dworców kolejowych i centrów miast publicznymi środkami komunikacji, tj. tramwajem, autobusem, koleją oraz prywatnymi samochodami i autokarami. Przedstawia również koncepcję rozlokowania miejsc parkingowych w bliskości stadionu. Istniejąca infrastruktura drogowa i transportowa oraz planowane inwestycje i tymczasowe rozwiązania pozwalają w pełni obsłużyć fanów Euro 2012. W promieniu 10 minut dojazdu do stadionu zlokalizowanych będzie 3580 miejsc dla samochodów osobowych, 148 miejsc dla autokarów, 12 miejsc dla furgonetek i 5 dla ciężarówek. W odległości 10–25 minut dojazdu do stadionu powstanie 4115 miejsc dla samochodów osobowych i 540 miejsc dla autokarów. Taka liczba miejsc parkingowych w połączeniu z komunikacją pozwala mieć nadzieję na dobrą logistykę naszego stadionu w perspektywie Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej.

ns



Tak będzie wyglądał Stadion Śląski po przebudowie

### Expo 2008

## Światowa promocja

Od 14 czerwca do 14 września br. w Saragossie w Hiszpanii odbywa się Wystawa Światowa EXPO 2008. Ostatnie dni wystawy będą należeć do województwa śląskiego.

Celem śląskich dni jest wypromowanie wizerunku województwa jako nowoczesnego regionu europejskiego,

atrakcyjnego dla turystów oraz inwestorów. Taki obraz przedstawią artyści i instytucje kultury z najwyższej światowej półki. Chodzi o ukazanie potencjału naszego województwa.

Podczas wystawy zaznaczą swoją obecność kompozytorzy związani z naszym regionem. Stanie się to za sprawą wykonania „Trzech utworów w

dawnym stylu” Krzysztofa Pendereckiego. Równocześnie zostaną przedstawione kompozycje Wojciecha Kilara (w tym prapremierowe wykonanie „Veni Creator”).

Na terenie wystawowym EXPO, w przestrzeni przeznaczony dla wydarzeń artystycznych „ULICY” i w centrum Saragossy, odbędzie się happening studentów

Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.

Imprezom kulturalnym towarzyszyć będą także konferencje i spotkania promujące województwo śląskie. Mają one zachęcić hiszpańskich przedsiębiorców do inwestowania w regionie. Tematem przewodnim tegorocznej wystawy jest „Woda a zrównoważony rozwój”.

ns



Grupa z Indii występowała boso w bardzo kolorowych strojach

Afgańczycy utknęli na granicy. Żeby nie zmarnowały się ich wizy, wystąpią później. **Poza tym drobnym zgrzytem festiwal się udał.**

Już XXI Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny zakończył się w ubiegłą niedzielę koncertem finałowym w Teatrze Rozrywki. Przez tydzień zespoły prezentowały się publiczności na koncertach i paradach.

– Staramy się zapraszać zespoły z całego świata w taki sposób, żeby co roku reprezentowane były inne regiony – opowiada Barbara Tomczyk, rzecznik

**Taniec Meksykanów był bardzo dynamiczny**



prasowy festiwalu. – Nie zapraszamy też dwa razy z rzędu tej samej grupy. Jeśli komuś bardzo się w Polsce spodoba, może się starać o przyjazd znów za dwa lata.

Koncerty i parady odbywały się nie tylko na Śląsku. Zespoły wystąpiły między innymi w Krakowie, Cieszynie, Sosnowcu i Chorzowie. W ubiegłą niedzielę delegacje zespołów wzięły udział w uroczystościach z okazji stulecia bazyliki franciszkanów w Panewnikach.

– Najfajniej jest wieczorami, gdy każdego dnia inna grupa opowiada o kulturze swego kraju – mówią uczestnicy festiwalu. Członkowie zespołów zostali bowiem zakwaterowani w studenckich akademikach. Wieczorami dzielili się z innymi swoimi ulubionymi potrawami, opowiadali o swoich ojczyznach, śpiewali i tańczyli.

W tym roku oprócz grup z Rosji, Grecji i Węgier na festiwal przybyli Turcy, Serbowie, Hindusi,

## XXI Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny

# Kolorowy taniec

Meksykanie i Kenijczycy. Kiedy tańczyli na ul. Wolności w Chorzowie, wielu przechodniów nie kryło zdziwienia: „Skąd oni się tu wzięli?” – pytali się nawzajem. Zatrzymywali się i podziwiali egzotyczne tańce i stroje.

Historia festiwalu sięga 1979 roku, kiedy to odbył się on po raz pierwszy. Na zaproszenie Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Katowice” zjechali na Śląsk młodzi tancerze z całego świata. Wkrótce impreza weszła na stałe do kalendarium Międzynarodowej Rady Organizatorów Festiwalu Folkloru i Sztuki Tradycyjnej. Stała się też ważnym wydarzeniem kulturalnym w regionie. Początkowo festiwal odbywał się co dwa lata. Od 1999 jest imprezą coroczną.

Mirosław Rzepka

**Kenijki zaprosiły do wspólnej zabawy przechodniów w Chorzowie**



### Przyjaźnie będą trwałe



**VINCENT OSIR – KENIA, ZESPÓŁ KUZA AFRICAN SANAA**

– Nasz zespół nie składa się ze studentów, należymy do grupy sprzątającej w Nairobi. W 2003 założyliśmy grupę taneczną. Prezentujemy wszystkie 42 regiony Kenii. Po raz pierwszy przedstawiamy nasze dokonania w Polsce. Wasz kraj bardzo mi się podoba. Ludzie są

przyjaźni, jedzenie dobre. Czasem jest tu dosyć zimno, ale można wytrzymać.



**GIGANT SOMPURA – INDIE, ZESPÓŁ SHILPAGYA**

– Nasza grupa powstała 10 lat temu w Ahmedabad. Byłem jednym z założycieli. Obecnie zespół składa się z 12 osób. Pokazujemy tańce 28 regionów Indii. Podczas festiwalu zaprezentujemy m.in. Garbę, czyli starożytny taniec ludu z Gujarat. W Polsce jestem po raz piąty.

Podoba mi się wasz kraj i gościnność ludzi. Staram się nauczyć języka polskiego, ale więcej rozumiem niż umiem mówić.



**ANNA OLTÉR – STUDENTKA FILOLOGII WĘGERSKIEJ W KRAKOWIE**

– Wraz z koleżanką, która jest na festiwalu po raz czwarty, jesteśmy opiekunkami i tłumaczkami grupy węgierskiej. W zespole są 33 osoby, które są bardzo zdyscyplinowane i nie ma z nimi problemów.

Mieszkamy razem w akademiku, wspólnie jeździmy na koncerty. Mam nadzieję, że przyjaźnie tutaj zawarte będą trwałe. Chciałabym w przyszłości znów być wolontariuszką i opiekować się grupą węgierską.



**Następcy Kutza na plan****Komedia romantyczna po naszymu**

**W Hucie Kościuszk** zaprezentowano film „Zgorszenie publiczne”, który powstaje w industrialnych plenerach Rudy Śląskiej oraz Chorzowa. Na premierę czekają nie tylko sympatycy śląskiej gwary i rodzimego folkloru.

ARCHIWUM PAISA FILMS



**Zdjęcia do filmu realizowane są w przemysłowych pejzażach Śląska**

Scenariuszowego o Nagrodę Hartley-Merrill (2005). Obraz nawiązuje do bogatej tradycji filmów śląskich, które przez wiele lat odgrywały ważną rolę w naszej kinematografii.

W filmie występują m.in.: Marian Dziędział („Wesele”, „Sezon na leszcza”, „Show”, „Vinci”) jako Erich, Dorota Pomykała („Wielki Szu”, „Spis cudzołożnic”) jako Lucy, Elżbieta Romanowska („Ranczo”) w roli Motylka.

Produkcja powstaje w współpracy z Warszawską Szkołą Filmową. Komedia uzyskała dofinansowanie w wysokości 450 tys. zł ze Śląskiego Funduszu Filmowego, który został powołany w tym roku przez Samorząd Województwa. Wsparcie pozwoliło na pokrycie ok. 22 proc. kosztów produkcji dzieła. **ns**

Romanek Drzozga, trzydziesto-latek o przeciętnych walorach, mieszka samotnie na Fytlu, osiedlu dwóch familoków na obrzeżach Bytomia. Zajmuje mieszkanie po zmarłych rodzicach, z szacunku do których prawie nic od lat nie zmienia w jego wystroju. Romanek skrycie podkochuje się w 19-letniej sąsiadce, ładnej, pulchnej Otylii, zwanej Motylkiem. Wobec wszystkich chce jednak sprawiać wrażenie, że niczego ani nikogo mu do życia nie potrzeba. Podejmowane przez sąsiadów próby wciągnięcia go w sprawy społeczności Fytla na nic się zdają. Spokój Fytla zakłóci i odmieni całkowicie los jego mieszkańców tajemniczy Zgorszyciel, który zacznie nawiedzać spokojną dotąd społeczność...

**Ślonsko godka**

Tak wygląda fabuła dzieła, którego producentem jest Paisa Films. Zdaniem producentów, film powinien przełamać dotychczasowe stereotypy w artystycznym ujmowaniu regionu. W ostatnich latach filmy portretujące nasz region operowały głównie ciemnymi barwami, rysując daleki od prawdy obraz upodlenia, bezrobocia i nędzy. Ten film opowiada o Ślązakach, przytaczając ich charakterystyczne, pozytywne cechy: kult społeczności lokalnej, umiejętność samoorganizacji. W „Zgorszeniu publicznym” Śląsk istnieje jako niezwykle

bogate i żywe tło, istotnie wpływające na przebieg akcji. Raz po raz pobrzmiewa tu melancholijna nuta opowieści o przemijaniu tradycyjnego śląskiego krajobrazu i obyczajów, tradycyjna „ślonsko godka” miesza się ze współczesną potoczną polszczyzną, a na miejscu ruin dawnej chwały powstaje nowe życie.

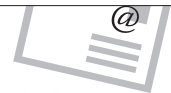
**Miły start debiutanta**

Reżyserem filmu jest Maciej Prykowski, przedstawiciel młodego pokolenia. W tym roku zdobył Nagrodę Jańcia Wodnika na Festiwalu Prowincjonalia za nakreślony w ramach obchodów PISF 50-lecia Polskiej Szkoły Filmowej film „Czego nikt nie wie”. Reżyser debiutant zostanie otoczony opieką artystyczną i producencką firmy Paisa Films.

– Kiedy po raz pierwszy przyjechałem na Śląsk, miałem wyobrażenie ukształtowane głównie przez popularne stereotypy. Tym większe było moje zaskoczenie, kiedy przekonałem się, że jest to tętniący życiem region zamieszkały przez pozytywnych, radosnych ludzi. Bardzo się cieszę, że właśnie tutaj będę realizować swój debiut – mówi Maciej Prykowski.

Autorem scenariusza jest Adrian Katroschi, który za

„Zgorszenie publiczne” otrzymał Nagrodę SPI International Polska za Najlepszy Scenariusz Komedi Filmowej w polskiej edycji Międzynarodowego Konkursu

**listy**

list@goscniedzielny.pl

**W obronie Mysłowic**

W numerze 34 „Gościa” znalazłem artykuł, który, delikatnie mówiąc, trochę mnie zdenerwował. Chodzi o tekst pt.: „Od Mysłowicz do Mysłowic”. Tak się składa, że jestem mieszkańcem Mysłowic, jednego z miast Górnego Śląska, tak samo ważnego historycznie i gospodarczo jak np. Ruda Śląska czy Zabrze. Artykuł robiący z Mysłowic zaściankową dziurę oburzył nie tylko mnie, ale i innych mieszkańców miasta. Można o Mysłowicach dużo złego powiedzieć, o szalonym, prolewicowym prezydencie, skłóconej radzie miasta itd. Nie można jednak powiedzieć, że Mysłowice są miastem, które nie imponuje szczególnie osiągnięciami! Z artykułu wnioskuję, że Off Festiwal to jedyna atrakcja i wizytówka Mysłowic w Polsce. I tu się myli autor artykułu, gdyż

Off Festiwal to impreza dziś już bardziej komercyjna niż 2 lata temu, i na pewno jeszcze długo będzie musiała poczekać, żeby wpisać się na stałe w historię Mysłowic, która jest o wiele bogatsza niż 3 festiwalowe dni na Słupnej. Nie będę tu wymieniał osiągnięć Mysłowic, bo nie o to chodzi, warto jedynie powiedzieć o walkach w powstaniach śląskich na terenie Mysłowic, o heroicznym kardynale Hlondzie, walce o Śląsk i tradycje, „trójkacie trzech cesarzy”, podczas zabórów miejscu niezwykle ważnym. Jako mieszkaniec Mysłowic czuję się po prostu głęboko urażony artykułem, który przedstawia Mysłowice jako miejsce, przez które najlepiej nie przejeżdżać, no, może raz w roku wpaść na Off Festiwal.

Szczęść Boże!

**Adam z Mysłowic**



## Jarmark produktów regionalnych

## Smakowita jakość

Mimo że nie było hamburgerów, stoły zastawione były nowoczesnie. W chorzowskim skansenie pojawiła się **tradycyjna kuchnia**, a to jest ostatnio coraz modniejsze.

Już po raz trzeci na terenie Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku – tym razem w Górnośląskim Parku Etnograficznym – odbył się Jarmark Produktów Tradycyjnych. Była to uczta i dla podniebienia i dla ducha. Goście jarmarku, wśród których nie zabrakło smakoszy śląskiej kuchni, mieli okazję spróbować wielu regionalnych potraw. Chleb cebulowy, kwaśnica, placki z blachy, sery owcze i miody to tylko niektóre z licznych specjałów, które na stałe wpisały się w kulinarną mapę naszego regionu. Podczas Jarmarku odbyła się sprzedaż i degustacja produktów z województwa, wpisanych na Listę Produktów Tradycyjnych oraz ubiegających się o wpis. Województwo śląskie do tej pory umieściło na liście 82 produkty, co daje I miejsce w kraju.

## Śląskie futrowanie

Organizatorzy nie ograniczyli się tylko do ekspozycji i sprzedaży. W parku odbył się konkurs „Nasze Kulinarne Dziedzictwo”, który

ma charakter dwustopniowy. Jak informuje Izabela Wyszewska, koordynator konkursu i przewodnicząca kapituły, najpierw odbywa się 16 finałów w województwach, gdzie współorganizatorami są samorządy, a patronami marszałkowie. – W tej edycji oceniać będziemy w czterech kategoriach. Komisja konkursowa przyznaje też nominację do najwyższej nagrody, jaką jest statuetka „Perła”. Wręczone będą one w Poznaniu 4 października – mówi.

Po raz pierwszy w Chorzowie odbyły się również „Smaki Regionów”. Organizatorem konkursu chodziło nie tylko o produkty, ale i o regionalne dania. Kapituła powstała 9 lat temu. Ubiegły weekend oznaczał więc ósmy finał przedsięwzięcia, któremu początek dali dziennikarze. W Polsce impreza jest wielkim zjawiskiem. Ponad 2000 tys. produktów wzięło dotychczas udział w konkursie, a nagrodzonych jest kilkaset.

Po raz pierwszy Jarmarkowi Produktów Tradycyjnych towarzyszyły występy zespołów muzycznych, kabaretów oraz plenerowe widowiska. Na scenach wystąpiły m.in. kabaret „Rak”, Mirosław Szoltysek

Jarmark był okazją do rodzinnych spotkań



Napój różany był jednym z hitów konkursu

i Wesołe Trio, kapela góralska „Strzecha” oraz studenckie zespoły folklorystyczne z Indii, Grecji, Kenii i Turcji. Wydarzeniem sobotniego popołudnia był niewątpliwie występ Katarzyny Gertner z zespołem.

## Jak zarabiać w kuchni?

W samo południe w konkursowe szranki stanęli uczestnicy VIII edycji konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”, na najlepszy regionalny i lokalny produkt żywnościowy oraz danie i potrawę

regionalną i lokalną. Jego celem jest identyfikacja regionalnych produktów oraz ich promocja. Producenci mogą się ubiegać o ochronę swoich wyrobów, zgodną z ustawodawstwem unijnym. Ideą konkursu jest też zachęcanie mieszkańców obszarów wiejskich, zwłaszcza tych o niekorzystnych warunkach gospodarowania, do poszukiwania alternatywnych źródeł dochodu. Organizatorem konkursu, odbywającego się pod patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Marszałka Województwa, jest Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego wspólnie ze Związkiem Województw RP.

Spśród laureatów wyłonione zostały produkty nominowane do prestiżowej nagrody „Perła 2008”, której uroczyste wręczenie nastąpi podczas Targów FARMA w Poznaniu. Nominacje otrzymały: „Gęś siewierska” i „Pierniki żywieckie”. Nagrody wręczał wicemarszałek Zbyszek





Jo, Ślązok



tekst

**MAREK SZOLTYSEK**

szoltysek@szoltysek.com.pl

## Otwórzcie drzwi!



**Dobry przepis to jeszcze nie wszystko. Znawcy kulinarnej sztuki potrzebują jeszcze specjalnego pieca**

Zaborowski, który życzył uczestnikom jarmarku smakowitych wrażeń.

Organizatorami Jarmarku Produktów Tradycyjnych byli: Górnośląski Park Etnograficzny i Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, we współpracy z Fundacją dla Śląska, Wojewódzkim Parkiem Kultury i Wypoczynku, Śląskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego oraz Urzędem Miasta Poreba.

### Nagrodzeni najwyżej

W kategorii „Produkty pochodzenia roślinnego” I nagroda – „Pierniki żywieckie” (Kazimiera i Krzysztof Bielewicz).

W kategorii „Produkty pochodzenia zwierzęcego” I nagroda – „Nec, necówka, polędwica w otzewnej” (Maria Jaworska)

W kategorii „Napoje regionalne” I nagroda – „Śliwkówka, czyli Delicje śliwkowe” (Piotr Mach).

W kategorii „Produkty mieszane” I nagroda „Szpajza wiśniowa” (Bronisława Porebska).

Wśród „Potraw regionalnych” I nagrodę otrzymał „Pstrąg z wody w jarzynach” (Irena Kurzawa i Iwona Kowacka). **ks.jd**

Tę wiosną zjeżdżiłem Włochy, robiąc zdjęcia do książek. Wówczas w Wielkim Tygodniu dotarłem na wybrzeże Morza Adriatyckiego do pięknie położonej miejscowości Termoli. Tam miałem fotografować wnętrza romańskiej katedry. Ale powstał problem, bo była ona zamknięta. Najpierw w Wielką Środę stałem pod katedrą od 15.00 do 19.00, a jej wielkie spiżowe drzwi nawet nie drgnęły. Pytałem o jej otwarcie w pobliskim pałacu biskupim – dzwonek był głuchy, a w okolicznych hotelach i restauracjach – nikt nie wiedział.

Więc ruszyłem w dalszą drogę, by wrócić do Termoli w Wielką Sobotę późnym popołudniem. Ale katedra znów była zamknięta. Nie wierzyłem własnym oczom, bo przecież to nie było muzeum, ale normalna, czynna katolicka katedra. Jednak w okolicznych domach mnie przekonano, że warto czekać, bo katedrę otworzą pół godziny przed Mszą rezurekcyjną. I otwarli, choć z małym spóźnieniem. Może ktoś pomyśleć, że w tej katedrze było jakieś cenne wyposażenie. Ależ nie! Tam były tylko piękne gołę, romańskie mury, sklepienia, kolumny i nic więcej. Więc dlaczego katedra była zamknięta? Myślę, że tak jest wygodniej. Zamknąć i problem z głowy. Natomiast inne doświadczenia mam z terenów Niemiec. Tam, przykładowo w katedrze we Frankfurcie nad Menem, choć w tygodniu odprawianych jest tylko pięć Mszy, to jednak dla turystów jest ona otwarta codziennie od 8.00 do 18.00, a informacje o tym można odnaleźć nawet na stronie internetowej.

A jak jest u nas, na Śląsku? Otóż moje doświadczenia mówią mi, że nie jest ani po włosku, ani po niemiecku. Zatem jeżeli chcę komuś pokazać śląskie drewniane kościółki – według mnie największy skarb turystyczny Śląska – to szukam w Internecie, w jakich godzinach są tam odprawiane Msze. I wtedy wejście do środka jest proste. Gorzej, kiedy ktoś chciałby zobaczyć taki kościół w ciągu dnia. Mówię „ktoś”, bo ja już wiem, że wejście w tych nietypowych godzinach jest prawie niemożliwe, bo świątynie są zamknięte. I tak też jest w większości zwykłych kościołów, gdzie przeważnie otwarte są tylko przedsionki, a wewnątrz możemy zobaczyć tylko zza kraty lub przeszklonych drzwi. Podobnie zamknięte są też przydrożne kapliczki,

które nierzadko kryją w sobie ciekawe rzeźby i obrazy.

Te zamknięte drzwi dla zwiedzających, ale też dla chcących wstąpić na modlitwę. Bo czym innym jest usiąść wewnątrz, w ławce, niż stać za kratami lub szybą. Ale zostaniemy przy problemie otwierania kościołów dla zwiedzających. Może w przedsionkach tych świątyń mogłaby wisieć tabliczka z adresem czy telefonem człowieka dysponującego kluczem przez cały dzień. I takie otwarcie kościoła wiązałoby się z ofiarą na remont lub z kupnem broszurki o tym obiekcie. Może szukać innych rozwiązań. Bo problem jest wielowątkowy i dotyczy dziedziny zabezpieczenia przed pożarem, złodziejami, ale też przed zwiedzającymi. ■



**Każda dobrze zarządzana parafia stoi przed trudnym problemem otwartych drzwi kościoła**



Muzeum Misyjne w Brzęczkowicach ma nowe ekspozyty

# Klimaty misji

**Kina to tradycyjny środek płatniczy w Papui-Nowej Gwinei.**

Mężczyźni robią ją sami z muszli. Jedna moneta ma wartość około 600 złotych.

ZDJEŃCIA MIROSLAW RZEPKA



**Tradycyjna moneta z Papui-Nowej Gwinei, którą mężczyźni robią z muszli**  
**PONIŻEJ: Czasem siadam w afrykańskiej chacie na tronie wodza i zastanawiam się nad różnorodnością świata – mówi ks. Bernard Halemba**

– W pewnym momencie okazało się, że tych rzeczy jest bardzo dużo i coś z nimi trzeba zrobić – opowiada ks. Bernard. – Postanowiłem stworzyć muzeum w podziemiach kościoła. Myślę, że to był dobry pomysł, bo dzisiaj przyjeżdża do nas wielu ludzi. Mogą oni na własne oczy



**Naczynie małżeńskie. Indianie z Ameryki Południowej wierzą, że jeśli małżonkowie będą z niego wspólnie pić, będą żyli w zgodzie i szczęściu**

przekonać się, jak odmienne jest życie w krajach misyjnych. Nawet goście z zagranicy (Francji, Niemiec i Czech) zwiedzali już nasze muzeum.

**Miroslaw Rzepka**

Między innymi takie ciekawostki opowiadają przewodnicy w Muzeum Misyjnym im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach-Brzęczkowicach. Niedawno muzeum wzbogaciło się o nowe ekspozyty. – To chatka afrykańska, świat podwodny Oceanii, czyli wspaniałe muszle, malowidło wioski afrykańskiej i stroje z różnych kontynentów – wylicza oprowadzająca po muzeum Teresa Wilk. Jest matką misjonarza, więc zna tematykę. – Od 12 stycznia 2004 roku, gdy muzeum powstało, zwiedziło je już około 20 tys. osób – mówi. Wiele z nich powraca, by obejrzeć ekspozycję jeszcze raz.

– Zawsze zauważam coś nowego, coś innego usłyszę i chociaż byłam tu już dziesięć razy, znów przyjdę – mówi jedna z zwiedzających.

– Proboszcz zadzwonił i zapytał, czy nie miałabym ochoty popracować z młodzieżą. Od trzech lat jestem na emeryturze. Brakowało mi kontaktu z młodymi ludźmi, bo jestem nauczycielką, więc się zgodziłam. Ta praca daje mi możliwość spotkania się z dziećmi i prowadzenia dla nich lekcji – wyznaje Katarzyna Kubik. Od dwóch

lat jest przewodnikiem w brzęczkowickim muzeum. – Prowadzimy lekcje z geografii, historii, kultury, muzyki, plastyki. Aby zostać przewodnikiem, musiałam przyswoić sobie ogromną wiedzę o kulturze Afryki, Oceanii i Ameryki Południowej, gdzie w tej chwili żyją potomkowie takich plemion jak Inkowie, Majowie, czy Aztekowie. W tej chwili czuję radość i satysfakcję, że mogę dzielić się z innymi tym bogactwem i pięknem.

Muzeum działa przy parafii Matki Boskiej Bolesnej w Brzęczkowicach. Ma też stronę w Internecie: [www.brzeczkowice.katowice.opoka.org.pl](http://www.brzeczkowice.katowice.opoka.org.pl). Powstało, bo ks. Andrzej, brat ks. proboszcza Bernarda Halemba, jest misjonarzem. Przywoził pamiątki z krajów misyjnych do Polski.





## Koncert dla ofiar huraganu

## Spotkajmy się w Spodku

W środę 17 września katowicka hala powinna pękać w szwach. Im szczerzej wypełnimy Spodek, **tym większą pomoc** znajda rodziny poszkodowane w katastrofie trąby powietrznej.



TOMASZ ZAK

**W wyniku huraganu dach nad głową straciło wiele rodzin. Biorąc udział w charytatywnym koncercie w Spodku, możemy im pomóc**

Wystarczyło kilka minut, by 15 sierpnia wielu mieszkańców naszego województwa straciło dorobek całego życia. Solidarność z ofiarami tamtego huraganu 17 września okażą zespoły z czołówki polskiej estrady, jak i ci wszyscy, którzy przyjdą do Spodka na jedyny koncert zatytułowany „Budujemy nadzieję”.

– Bilety na koncert będzie można zakupić przede wszystkim w parafiach. Pieniądze uzyskane z tych biletów-cegiełek przekazane zostaną na konto archidiecezjalnej

Caritas. Za pośrednictwem gliwickiej i częstochowskiej Caritas zebrane środki przekażemy poszkodowanym rodzinom – mówi ks. Krzysztof Bąk, dyrektor Caritas Archidiecezji Katowickiej. Na koncercie Caritas gromadzone są również pieniądze dla ofiar katastrofy, które podczas minionej niedzieli wierni składali w swoich kościołach.

Organizatorzy, którzy do Spodka zapraszają całe rodziny, zadbali o to, by każdy znalazł tego dnia coś dla siebie. Na scenie Spodka folklor beskidzki zaprezentuje zespół dziecięcy „Równica”, wystąpi duet fortepianowy z wiązką dzieł Astora Piazzolli, Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, Sami, Carrantuohill, Gutjerez, Nefre oraz Jacek Kuderski z Myslovitz.

Gwiazdami wieczoru będą zespoły Feel, De Mono, Zakopower, PIN z Andrzejem Lampertem, Golec uOrkiestra i Dżem.

Bilety-cegiełki w cenie 15 złotych dostępne będą w parafiach archidiecezji katowickiej i diecezji gliwickiej. Można będzie je też nabyć na stronie internetowej [www.ticketonline.pl](http://www.ticketonline.pl), a także w Centrum Informacji Turystycznej w Katowicach, Rynek 13. Organizatorami koncertu są Radio Katowice, Wojewoda Śląski, Prezydent Katowic i Caritas Archidiecezji Katowickiej.



■ R E K L A M A ■

Pińsk 1939

**IMPERIUM**  
radio eM 107,6 FM

**RYSZARD KAPUŚCIŃSKI**  
od poniedziałku do piątku o 9.40, 17.15 i 23.50

**MED CENTRUM**  
PRYWATNA KLINIKA STOMATOLOGICZNA

protezy  
elastyczne  
z zębami Integral

stomatologia  
estetyczna

leczenie  
i usuwanie  
zębów w narkozie

Katowice – tel.: (032) 352 56 50  
Bytom – tel.: (032) 282 80 80  
Bielsko-Biała – tel.: (033) 822 73 53  
e-mail: [poczta@medcentrum.pl](mailto:poczta@medcentrum.pl)  
[www.medcentrum.pl](http://www.medcentrum.pl)

CERTYFIKAT  
ISO 9001:2000

tiv CERT



Komunikacja

# Bezimienny port

Z ARCHIWUM GTL-U

Na razie nikt głośno nie mówi o nadaniu imienia pyrzowickiemu lotnisku. **Jeśli zdecydujemy się na taki krok, ciszy w eterze nie będzie.**

Na łamach GN temat ten wywołał nasz redakcyjny kolega Andrzej Grajewski. W 33. numerze podjął kwestię nadania śląskiemu portowi lotniczemu imienia Wojciecha Korfantego. To prawda, jak pisze autor, że w innych regionach Polski z promocją regionu jest

o wiele lepiej niż u nas. W Gdańsku doszło nawet do tego, że miejscowe lotnisko nosi imię osoby żyjącej, co zdarza się niesłychanie rzadko, jeśli w ogóle w świecie dochodzi do takich sytuacji. Pomysł nazwania śląskiego portu imieniem Korfantego jest na pewno rzeczowy, ale rodzi pewną wątpliwość i jednocześnie smutną refleksję. Po pierwsze nadawanie imion lotniskom zwykle ma służyć właśnie lotniskom. Jeśli więc Warszawa może się poszczycić lotniskiem Chopina, a Kraków Jana Pawła II, wystarczy przybywającym gościom podać informację, że osoby te są związane z miejscem, które nosi ich imię – promocja w takich przypadkach jest oczywista. Jak

się do tego ma sprawa z Korfantem? Niestety, tu właśnie wątpliwość, czy nadanie Pyrzowicom jego imienia bardziej służyłoby tej postaci, czy regionowi... Któż bowiem z zagranicznych gości słyszał cokolwiek nt. śląskiego działacza i publicysty? I jeszcze smutna refleksja. Jeśli mamy problemy z pomysłem na patrona śląskiego portu lotniczego, niedobrze to świadczy o naszych elitach. Zapraszamy do dyskusji. Dziś łamy udostępniłemu Jerzemu Polaczekowi i Cezaremu Orzechowi.

**Czy port lotniczy w Pyrzowicach będzie nosił imię Wojciecha Korfantego?**

Ks. M.Ł.

## Pomysł na lotnisko czy nazwę?



**JERZY POLACZEK, POSEŁ NA SEJM**

– Jako człowiekowi urodzonemu na Śląsku, w rodzinie, gdzie pamięć o Korfantym była żywa, muszę jednak wyrazić w tej kwestii pewne wątpliwości. Czy ten wybitny polityk Polski i Górnego Śląska jest postacią, której znajomość wykracza poza granice kraju? Trzeba postawić w tym miejscu pytanie: czy dzisiaj integrować opinię publiczną wokół dyskusji o nazwie, czy też może ważniejszy jest pomysł na lotnisko? Jasno chcę wyrazić swój pogląd jako mieszkańiec tego regionu, poseł i były minister transportu. Najpierw czeka nas na Śląsku jedno z ważniejszych przedsięwzięć – realizowanie do końca właśnie pomysłu na lotnisko! Nowy plan generalny, jego najważniejsza rozbudowa, drugi pas startowy, skomunikowanie z autostradą A-1, połączenie kolejowe, rozbudowa drogi ekspresowej. Wiele z tych celów dzieje się już teraz na naszych oczach! A nazwa? Jeśli żywy będzie szacunek i miłość do tej ziemi, znajdziemy nazwę lub imię odwołujące się do silnego i nowoczesnego Śląska w Europie! Nasi dziadkowie czy rodzice spoglądali często w niebo, wyglądając swoich ukochanych gołębi. Dzisiaj nasze dzieci częściej na tym samym niebie pokazują palcem lecące co chwila samoloty i pytają: ile stąd do lotniska Katowice w Pyrzowicach. To dzisiaj nasz śląski wielomilionowy „gołębnik”. Jakiego imienia?... Może św. Jacka, obywatela Europy sprzed wielu już wieków? Jego praca zbudowała w ciągu pokoleń ludzi śląskiej ziemi najbardziej trwałą, odporną na każde warunki atmosferyczne „pas startowy – do nieba”.

## Czy to ma sens?



**CEZARY ORZECH, RZECZNIK PRASOWY GTL-U**

– Dyskusja nt. nadania imienia portowi lotniczemu w Pyrzowicach pojawia się głównie poza lotniskiem. Wewnątrz Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego nie podejmuje się tego rodzaju spekulacji. Ewentualne przeformowanie pomysłu oznaczałoby niemałe koszty.

Ponadto należałoby w takiej sytuacji zmienić logo, pieczętki, postarać się o rozpowszechnienie nowej nazwy. Zupełnie inną sprawą jest pytanie o konkretne nazwisko, które miałyby przyczynić się do promocji regionu. Już na obecnym etapie możemy mówić o kilku środowiskach, które próbują przekonać do takich postaci, jak Karol Szymanowski, Jerzy Ziętek czy Jan Kiepura. Oczywiście wśród tych propozycji pojawia się także nazwisko Wojciecha Korfantego. Przy tego typu działaniach zasada jest następująca: nazwisko musi być łatwe do wymówienia i powinno być znane. Tak to też wygląda w świecie, gdzie nadawanie imion lotniskom jest oczywiście spotykane, choć przecież nie powszechne. Kiedy np. zginęła księżna Diana, pojawił się pomysł nadania jej imienia londyńskiemu lotnisku Heathrow. Odstąpiono jednak od jego realizacji, ponieważ praktyka pokazuje nieskuteczność podobnych zabiegów. Jeśli port funkcjonuje już od jakiegoś czasu, zmiana nazwy zwyczajnie się nie przyjmuje. Trudno spotkać pasażerów, którzy mówią, że jadą na lotnisko Jana Pawła II w Krakowie. O wiele częściej usłyszymy, że ktoś jedzie do Balic. Podobnie jest z Okęciem czy Rębiechowem w Gdańsku. Inaczej to wygląda, kiedy od razu nadaje się imię lotnisku, jak to miało miejsce np. w Nowym Jorku. Lotnisko Kennedy'ego znane jest pod tą nazwą wszędzie.

## Wspomnienie

## Ksiądz Wilhelm

## 70 lat temu

ostatni wyznawcy starokatolicyzmu opuścili świątynię przy ulicy Sokolskiej 12 w Katowicach.

Zarządcą kościoła pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego został mianowany ówczesny notariusz biskupi ks. dr Wilhelm Ochman.

Kronikarze odnotowali, że ks. prałat kanonik Emil Szramek, wtedy proboszcz kościoła Mariackiego – gościnnie wygłaszający inauguracyjne kazanie – wyraził pragnienie, „by krzyż Chrystusów zwyciężył ducha ciemności, czającego się pod postacią wybujałego na cjonalizmu i zdeprawowanego materializmu”. Przeczuwając zbliżający się nacjonalistyczny kataklizm, przypominał: „Co ludzkie – w grzyzie się rozleci, co Boże – wiecznie będzie żyć!”.

Poświęcenia domu modlitwy dokonał ks. Józef Kubis z sąsiedniej parafii św. Józefa w Załężu. On także, po kazaniu, odprawił summe – prymarię, w której jako ewangelista asystował ks. dr Bolesław Kominiek, a jako lektor ks. kapelan Józef Stokowy. „Po Przemienieniu i podniesieniu zapalona została wieczna lampa, jako widomy symbol, że odtąd w b. kościele starokatolickim przy ulicy Sokolskiej w Katowicach króluje Jezus Chrystus, utajony w Przenajświętszym Sakramencie” – relacjonował reporter „Polonii”.

Jako rektor Przemienienia Pańskiego na załaskim przedmieściu ks. Ochman pracował w latach 1938–1939. Po wkroczeniu Niemców do Katowic, został karnie przeniesiony do kościoła w Dąbrówce Małej, a następnie do św. Pawła w Nowym Bytomiu, obecnie w granicach Rudy Śląskiej. Tam aresztowało go gestapo. Został objęty zakazem pracy w placówkach duszpasterskich diecezji katowickiej. W latach wojny tułał się po Wrocławiu, Opolu i Berlinie.

Urodził się 15 października 1901 roku na Opolszczyźnie,



Portret księdza autorstwa Witkiewicza, pochodzący z archiwum rodziny Brzozowskich

w miejscowości Oleszka nieopodal Jesiona, skąd już niedaleko do Góry św. Anny.

Jeszcze przed maturą, jako uczeń opolskiego gimnazjum, uczestniczył w powstaniach śląskich i jako polski patriota angażował się w akcję plebiscytową. Pracę duszpasterską rozpoczął na stanowisku wikarego kościoła św. Szczepana w Bogucicach.

Władał kilkoma językami, m.in. czeskim, francuskim i niemieckim. W latach 1931–1934 pracował jako wikariusz w parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Siemianowicach. Zasłynął wtedy z popularyzacji czytelnictwa i kultury polskiej. Pełnił funkcję wiceprezesa tamtejszego Towarzystwa Czytelni Ludowych, a przy swoim kościele zorganizował filię biblioteczną, która liczyła 53 członków.

– Na jej półkach znajdowało się 466 książek – wspomina znawca i badacz przeszłości miasta, dr Zdzisław Janeczek. – Funkcjonowała tam również świetlica. Poza tym przy parafii św. An-toniego ks. Ochman zorganizował kółko Polskiej Kongregacji Sodal-cji Mariańskiej, patronował jego działalności i przedstawieniom teatralnym o treściach religijnych.

W okresie powojennym, w epoce Stalinogrodu, ks. dr Ochman był członkiem Zarządu Wojewódzkiego Caritas w Katowicach. Pełniąc obowiązki proboszcza św. Barbary, największej chorzowskiej parafii, wspólnie z tamtejszymi kapłanami zabiegał o budowę nowej świątyni, jaką stał się poświęcony w 1958 r. kościół pod wezwaniem św. Floriana. Zmarł w chorzowskim szpitalu św. Jadwigi 15 lutego 1970 r.

Henryk Szczepański

## Zapraszamy

**Pszów.** W niedzielę **14 września** 2008 r. odbędą się uroczystości odpustowe ku czci Matki Bożej Uśmiechniętej w Pszowie. Sumę odpustową odprawi abp Damian Zimoń o godz. 11.00, a słowo Boże wygłosi bp Gerard Bernacki

**KURIA KATOWICKA.** Zapraszamy dekanalnych duszpasterzy ministrantów oraz moderatorów wakacyjnych na spotkanie, które odbędzie się w sobotę **13 września** br. o godz. 11.00 w salkach przy katedrze Chrystusa Króla w Katowicach.

**FILHARMONIA ŚLĄSKA.** **5 września** 2008 w piątek o godz. 19.00 Meksykańska uvertura z cyklu „Wieczory ambasad” pod honorowym patronatem Ambasady Meksykańskich Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Wystąpi Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej, José Guadalupe Flores – dyrygent, Lucia Siwy-Capilla – skrzypce.

**DLA POWOŁANYCH.** Archidiecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa Powołań jest czynny w **każdą sobotę**, w godzinach od 11.00 do 13.00. Adres do korespondencji: ul. Plebiscytowa 49a, 40-041 Katowice. Telefon: (032) 608 15 96, mail: poradnia.powo@wp.pl.

REKLAMA

DUSZPASTERSTWO  
PIELGRZYMKOWE  
ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

**RZYM  
– WATYKAN**

do grobu  
św. Pawła,  
św. Piotra  
i Jana Pawła II

**TERMIN:  
15-19.10**  
(30. rocznica  
pontyfikatu  
Jana Pawła II,  
1978 – 16 X – 2008)

**ZGŁOSZENIA**  
40-008 KATOWICE,  
ul. Warszawska 58  
tel. (032) 356 90 50  
[www.pielgrzymki.katowice.pl](http://www.pielgrzymki.katowice.pl)

7 WRZEŚNIA 2008 GOŚĆ NIEDZIELNY



## Rozpoczają się nowy sezon artystyczny

## Teatry otwarte

## Kiedy kończą się wakacje, w teatrach rozpoczyna się nowy sezon artystyczny.

Postanowiliśmy sprawdzić aktualną ofertę.

**T**eatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego przygotował dla widzów siedem premier. Trzy wystawiane będą na Dużej Scenie, zaś cztery na Kameralnej. – To mniej niż w roku ubiegłym – mówi Krzysztof Lisiak, rzecznik teatru. – Jednak na prośbę publiczności postanowiliśmy wznowić te ubiegłoroczne spektakle, których graliśmy stosunkowo mało. Stąd też mniej tegorocznych premier. Ze względu na remont Sceny w Malarni, planowany na październik i listopad, odpada nam też możliwość wystawiania sztuk na tej scenie.

I tak w listopadzie na Scenie Kameralnej będzie można zobaczyć sztukę „Cabaret Bellmer”, zaś na przełomie listopada i grudnia „Barbarę Radziwiłłównę z Jaworzna-Szczakowej” Michała Witkowskiego w reżyserii Jarosława Tumidajskiego. Luty 2009 roku na Scenie Kameralnej to



W Teatrze Śląskim można będzie zobaczyć m.in. sztukę „Ubu, słowem Polacy” w reż. Laco Adamika. W roli Ubu – Adam Baumann, Ubichy – Barbara Lubos

„Jordan” Anny Reynolds w reżyserii Grzegorza Kempinsky'ego, a kwiecień – „Misterium niedzielne” Tadeusza Gajcego w reżyserii Andrzeja Majczaka. W styczniu 2009 roku na Dużej Scenie zaprezentowany zostanie spektakl „Trzy po trzy” Aleksandra Fredry w adaptacji i reżyserii Rudolfa Zioły, w marcu – „Poskromienie złośnicy” W. Szekspira w reżyserii Tadeusza Bradeckiego, w maju – „Zbrodnia i kara” F. Dostojewskiego

w adaptacji i reżyserii Krzysztofa Babickiego.

Jak zauważa Krzysztof Lisiak, z pewnością 100-proc. frekwencją będą się cieszyły sztuki Aleksandra Fredry. Warto też zwrócić szczególną uwagę na wykonany z dużym rozmachem spektakl szekspirowski.

Wiosną, tradycyjnie, Teatr Śląski zorganizuje Dni Teatru.

Katowicki Teatr Korez w tym roku kalendarzowym nie planuje

żadnych premier. Sezon teatralny otwiera 20 września „Scenariuszem dla 3 aktorów” i 21 września sztuką „Kolega Mela Gibsona”, napisaną specjalnie dla teatru przez znanego satyryka Tomasza Jachimka.

Teatr Rozrywki w Chorzowie, sezon artystyczny rozpoczyna jako jeden z pierwszych w regionie. Już 6 września na Dużej Scenie można będzie zobaczyć farsę „O co biegną”. Od 21 do 25 września placówka zaprasza na minifestiwal spektakli repertuarowych, w którym znajdują się musical „Dyzma”, „Krzyk według Jacka Kaczmarskiego” i „Rent”. 12 września podwoje otwiera Mała Scena prapremierą „Czarodziejki z Harlemu”, napisaną dla Teatru Rozrywki. 20 września można tu będzie także zobaczyć polską prapremierę sztuki „Lady Day”.

30 września w Rozrywce rozpoczyna się „Observatorium Artystyczne Entree”. – To forma ogólnopolskiego konkursu skierowanego do młodych artystów sztuk performatywnych – mówi Bartosz Różalski, specjalista ds. public relation Teatru Rozrywki. – Projekt kierujemy do artystów około 30-letnich, którzy działają poza teatrami, a mają coś ciekawego do powiedzenia. **Abs**

## Św. Ludwik – orędownik panewnickich franciszkanów i parafian

## Królowanie to służba

Francuski król patronem śląskiej świątyni? Dlaczego taki wybór, dowiemy się z „Rycerza Chrystusowego”.

To pierwsze szersze opracowanie na temat św. Ludwika IX w języku polskim. Wydano je z okazji 100-lecia poświęcenia bazyliki franciszkanów w Katowicach-Panewnikach.

Święty monarcha w opowieści Henryki i Jerzego Chmielewskich jest nie tylko postacią historyczną, ale człowiekiem, który może być wzorem także dziś. Również dla rodziców. Spisane przed śmiercią

„Pouczenia”, skierowane do dwójki z jedenaściorga dzieci – córki Izabeli, królowej Nawarry, i następcy tronu syna Filipa – zawierają ciekawe i odważne sugestie pedagogiczne. Król – a więc ktoś, komu się służy, pokazuje swoją postawą, że w Bożym zamysle władza to przede wszystkim służba: ojczyźnie, obywatelom, Kościołowi, rodzinie. Służył tym „najmniejszym” – mowa jest m.in. o skromnych posiłkach, jakie spożywał wraz z ubogimi, i o chorych, których rany opatrywał. Był władcą troszczącym się o pokój i dobrobyt kraju, biorącym udział w wyprawach krzyżowych (podczas

jednej z nich zmarł) oraz wspierającym zakony. Sam był jednym z pierwszych tercjarzy franciszkańskich. W chwili śmierci Biedaczyny z Asyżu (1226) Ludwik miał 12 lat, w dojrzałym więc życiu obserwował rozkwit duchowości franciszkańskiej i zachwyił się nią. Papież Bonifacy XIII, ogłaszając króla świętym w 1297 r., ustanowił go patronem Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Tak więc pierwsi franciszkanie z Panewnik wybrali sobie nie byle jakiego orędownika!



Książka, bogato ilustrowana, jest zarazem przewodnikiem po tych miejscach panewnickiej bazyliki, które nawiązują do osoby jej patrona.

Znajdziemy również kalendarium kościoła, klasztoru i parafii w Panewnikach, a także pieśni i modlitwy do świętego, „dla którego miłość była najwyższym prawem”. **Dobromiła Sałik**

H. i J. Chmielewscy, „Rycerz Chrystusowy. Św. Ludwik król, patron panewnickiej bazyliki”, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2008.